

Dożynki przegladem dorobku przodujących rolników

(Inf. wł.) Na tegoroczne, centralne uroczystości dożynkowe wyjeżdża z województwa krakowskiego i Krakowa 2.200 delegatów. Dnia 4 września 1966 roku korowód dożynkowy złoży wieńce gospodarzom państwa. W korowodzie tym wystąpią zespoły artystyczne z Rudnika (pow. Myślenice), z Kręcina (pow. Kraków), zespół artystyczny Międzyspółdzielni Domu Kultury w Makowie Podhalańskim, ze

Tragiczne skutki nieostrożnej jazdy

KATOWICE (PAP)

9 bm. w szpitalu w Tarnowskich Górach zmarła na skutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym — 7-letnia Bożena Bogucka.

Tragiczny wypadek wydarzył się w poniedziałek — 8 bm. na szosie między Młotkiem i Błotem w pow. Tarnowskie Góry. Samochód osobowy marki „Trabant” zderzył się z ciężkim samochodem — wywrotką należącym do Państwowego Ośrodka Samochodowego w Gliwicach. Z 6 pasażerów „Trabanta” tylko jedna osoba wyszła bez szwanku, 11-letnia siostra Bożeny Boguckiej — Ewa, przeżyła po zabiegu operacyjnym w szpitalu w Chorzowie. Jej stan jest bardzo poważny. W szpitalach przebywają również rodzice dziewczynki.



● Polska zawarła pierwszą umowę handlową z Nepalem. Na jej mocy sprowadzać będziemy z tego himalajskiego królestwa rzędy, jute i wyroby nepalskiego rzemiosła. W zamian będziemy dostarczać Nepalcu obrabiarzy, urządzenia górnicze, małe zakłady drobnej wytwórczości, urządzenia i aparaturę elektryczną oraz radioodbiorniki.

● Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO przekroczył 50 mld zł. Wg stanu w dniu 31 lipca br. wkłady wynosiły 50 miliardów 318 milionów złotych.

● W Makowie, pow. Racibórz zmarł 102-letni Teodor Broda znany na Opolszczyźnie działacz polonijny, najstarszy uczestnik powstań śląskich.

● Na 100 krajowych turystów przybywających latem br. pod Główną około 24 pochodzą z Warszawy lub województwa warszawskiego, 24 z województwa katowickiego, 20 z krakowskiego i 10 z łódzkiego.

● Po tomie prozy Juliana Supercivella „Orfeusz” w czytelniowej serii „Nika” ukazały się dwie nowe pozycje przekładowe. Wyszła druga w tej serii powieść kubańskiego pisarza Alejo Carpentiera „Eksploracja w katedrze” oraz ukazała się głośna powieść amerykańskiego pisarza Johna Updika „Centaur”.

● Nakładem „Czytelni” ukazała się trzecia część wspomnień III. Erenburga „Ludzie, lata, życie” w przekładzie Wacława Komarickiego.

● Szczecińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Odra” przystąpiły do produkcji różnego rodzaju ubrań wyłącznie dla nastolatków.

● 10 bm. wychodziła do Czechosłowacji polska delegacja specjalizująca na międzynarodowy kongres Europejskiego Biura Uprawy Chmielu, który odbędzie się w Pradze.

● Dziesiątki tysięcy mieszkańców Włocławka zwróciły uwagę polskich mebli i towarów przemysłowych powstającego użyciu.

● W Berlinie zachodnim we wielkie przedsiębiorstwa i większych firm w Niemczech podpisały umowę powołującą do życia nowy koncern „Deutsche Industriellen GMBH” z siedzibą w Berlinie.

● W roku bieżącym odwiedzi Węgry przeszło 20 tys. młodych turystów z 21 krajów. Większość przyleciała z NRD, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Polski i Bułgarii.

● Rząd chilijski postanowił we wtorek zmniejszyć swoje wydatki na cele publiczne o 240 mln escudos. Krok ten podjął w związku z fiaskiem wysiłków zmierzających do utrzymania wzrostu inflacji poniżej 15 procent rocznie.

● Na Alasce panują nie notowane o tej porze upały. We wtorek w mieście Nome termometry zarejestrowały rekordową temperaturę plus 28,3 stopnie.

● Ministerstwo spraw zagranicznych Korejskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowało oświadczenie potępiające agresywne knowania amerykańskich imperialistów wobec Kambodży.

● Jak podała agencja CTR, w tych dniach uległ awarii helikopter między miejscowościami Konetopy i Gryzycze w Czechach północnych.

● W dniach od 7 do 10 października br. odbędzie się w Wiedniu dziesiąty kongres „Unii Paneuropejskiej”, który obradować będzie w sześciu komisjach.

● W pierwszym półroczu br. na skutek katastrof samochodowych ginęło w Czechosłowacji około 4 osoby dziennie. Rocznie na szosach śmiertelność 623 osoby — o 31 więcej w porównaniu z analogicznym okresem roku ub.

● W Montevideo rozpoczął się we wtorek XIX Zjazd Komunistycznej Partii Urugwaju.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Gazeta

Kraków
11 sierpnia
1966 r.
Nr 189 (5746)

C Z W A R T E K

Rok XVIII
Cena 50 gr
Wyd. A

krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Resort budownictwa odczuwa poważny brak pracowników

WARSZAWA (PAP)

Budownictwo znalazło się w tym roku w szczególnie trudnej sytuacji — zastrzyż się niedobór rąk do pracy. Według danych Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, podległym mu przedsiębiorstwom brakuje blisko 6 tys. robotników — zarówno wykwalifikowanych jak i niewykwalifikowanych — co stanowi ok. 2,5 proc. ogółu zatrudnionych w wykonawstwie budowlanym. Licząc średnią krajową, jest to odsetek stosunkowo niski, jednakże operowanie przeciętnymi statystycznymi nie daje w tym przypadku prawdziwego obrazu. Deficyt siły roboczej występuje bowiem nierównomiernie; dotyczy przede wszystkim Warszawy oraz województw północnych (z wyjątkiem gdańskiego). Np. w stolicy brak ok. 1000 robotników budowlanych, a w wielu przedsiębiorstwach woj. koszalińskiego, szczecińskiego czy olsztyńskiego niedobór przekracza 10 czy nawet 15 proc. niezbędnej załogi. Tak poważne odchylenia od planowanego poziomu zatrudnienia

muszą powodować perturbacje w pracy przedsiębiorstw i w konsekwencji grozić — jeśli nie nastąpi szybka poprawa w tej dziedzinie — niewykonaniem w niektórych miastach i województwach tegorocznego planu budownictwa. Przyczyn tych trudności jest wiele. Obserwowany od dłuższego czasu odpływ pracowników z przedsiębiorstw budowlanych wynika m. in. stąd, że praca na budowach jest na ogół trudniejsza niż w innych działach gospodarki, a wykonujący ją ludzie muszą często prowadzić „koczowniczy” tryb życia. Stosunkowo niski poziom mechanizacji robót i niewystarczająca liczba środków transportu pogłębia wysiłek fizyczny pracowników. Część budowlanych przechodzi do przedsiębiorstw, mających możliwość oferowania wyższych zarobków. Wielu zniechęcają dalekie dojazdy do pracy (codziennie z tys. samochodów ciężarowych dowozi na place budowy ok. 25 tys. osób — niejednokrotnie z odległości 100–150 km). Zamiast tego także napływ kandydatów do szkół zawodowych budownictwa.

Dla polepszenia sytuacji poczyniono już szereg kroków — zarówno doraźnych, jak i o bliższych na dalszą metę. M. in. zagwarantowano przydział mieszkań spółdzielczego w Warszawie w bardzo krótkim, bo 2-letnim terminie wszystkim tym fachowcom budowlanym, którzy zgłoszą się do jednego ze stolicznych przedsiębiorstw budowlanych i przepracują w nim nieprzerwanie dwa lata. Do chwili o trzymania mieszkania mają oni zapewnione miejsca w hotelu robotniczym.

Podjęto również podjęcie prac w budownictwie ogólnym, gdzie uchwalona przez Radę Ministrów i wchodząca w życie 1 września br. podwyżka płac tej grupy zatrudnionych. Przewiduje się, że średnia płaca w budownictwie ogólnym wzrośnie w wyniku tej podwyżki o ponad 7 proc. Także od 1 września br. podniesione zostaną — i to poważnie, bo o 70–80 proc. — stawki, płacące pracowników pierwszych i drugich klas przyzwalających szkół budowlanych, kształcących fachowców w zawodach: tynkarska, murarska, cieśli, posadzkarska i zbrojarska. Powinno to wpłynąć na wydatne zwiększenie liczby kandydatów do tych szkół.

Rozszerzony będzie również program szkolenia zawodowego w resorcie budownictwa. Szacuje się, że już w przyszłym roku szkoleniem takim objętych zostanie ponad 32 tys. osób. Warto tu dodać, że pewnego złagodzenia tegorocznych kłopotów kadrowych budownictwa można oczekiwać pod koniec III kwartału br., kiedy to do pracy przystąpi kilka tysięcy świeżo upieczonych absolwentów szkół zawodowych i kiedy skończą

się sezonowe „urlopy” tych robotników, którzy przerywają pracę, by zająć się gospodarstwami rolnymi swych rodzin.



W dniu 9 bm. w Pałacu Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie wicepremier Franciszek Wąłocha spotkał się z grupą młodych uczestniczących w międzynarodowym harcerskim obozie pokoju i przyjaźni „Młota 66”. Na obóz ten przybyli dzieci z 19 krajów. Na zdjęciu: wicepremier F. Wąłocha otrzymuje od młodzieży pamiątkową chustę harcerską.

CAF — Langda

Zespół „Słowianki” wystąpi w Paryżu

WARSZAWA (PAP)

W okresie wakacyjnym w wielu krajach odbywają się międzynarodowe festiwale kulturalne studentów, w których biorą również udział zespoły akademickie zespoły artystyczne z Polski.

W Stambule 11 bm. rozpoczyna się i trwa do 28 bm. międzynarodowy festiwal kulturalny studentów, w którym Polska reprezentowana jest już po raz drugi. Do Turcji udali się: zespół pieśni i tańca WSR w Lublinie, scena dramatyczna klubu „Hybrydy” w Warszawie i studium pantomimy Politechniki Szczecińskiej.

W I dekadzie września odbędzie się w Dijon (Francja) międzynarodowy festiwal folklorystyczny, organizowany tam z okazji tradycyjnego święta winobrania. W imprezie tej uczestniczyć ma zespół tańca ludowego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Również we wrześniu — Narodowy Związek Studentów Francji organizuje w Paryżu doroczny międzynarodowy festiwal kultu-

ralny studentów. Na imprezę tę udają się zespoły pieśni „Słowianki” Uniwersytetu Jagiellońskiego, zespół „Jazz-Band-Ball” także z Krakowa, teatrzyk „Co to” z Gdańska. W części filmowej festiwalu zaprezentują swoje prace członkowie filmowych grup ZSP.

Z najbliższych planów kulturalnej wymiany zagranicznej ZSP warto odnotować wyjazd zespołu chóralnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku do Stokholmu. Będzie to rewizyta, gdyż w roku ub. studenci Gdańska gościli chór akademicki ze stolicy Szwecji.

W 25 rocznicę

Pomniki bohaterów bitwy pod Moskwą

MOSKWA (PAP)

Było ich dwadzieścia ośmiu przeciwko 50 czołgom hitlerowskich najeźdźców. Cztery godziny trwała nierówna walka na skrzyżowaniu Dubosiewko. Prawie wszyscy obrońcy zginęli, ale zniszczyli 34 czołgi nieprzyjacielskie i zagroźli agresorom drogę do Moskwy.

W miejscu, gdzie na przedmieściach Moskwy w dniu 16 listopada 1941 roku rozegrała się walka, zostanie wzniesiony pomnik bohaterów bitwy w obronie stolicy Związku Radzieckiego. Ministerstwo

Zbrodniarz wojenny przed sądem w Ghanie

LONDYN (PAP)

Zbrodniarz lekarz oświecimski Horst Schumann, który przy pomocy zastrzyków i doświadczeń na więźniach obojczych dziesiątki tysięcy ludzi, stanął we wtorek 9 bm. przed administracyjnym trybunałem w Akre. Trybunał ma rozważyć żądanie rządu NRF w sprawie ekstradycji Schumanna, który prowadził działalność lekarską w Ghanie. Na rozprawie Schumann oświadczył, że nie popełnił zarzucanych mu przestępstw. Rozprawa odroczona została do 12 bm.

Staraniem Zakładu Historii Partii przy KC

Księga Polaków — uczestników Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej

WARSZAWA (PAP)

Zakład Historii Partii przy KC PZPR, przygotowuje naukowe wydawnictwo: Księga Polaków — uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej i Wojny Domowej w Rosji w latach 1917–1920. Autorzy pragną, aby wydawnictwo to informowało o wszystkich Polakach, zarówno nieżyjących jak i żyjących, którzy brali udział w tych pamiętnych wydarzeniach. Stara się je podać podstawowe dane biograficzne, które pozwalają stwierdzić, kim byli uczestnicy Rewolucji, gdzie działali przed 1917 r. i jaka była ich dalsza droga życiowa.

Od 1964 r. zespół pracowników Zakładu Historii Partii — Lidia Kałystyńska, Aleksander Kochański (kierownik

zespołu), Wiesława Toporowicz i inni — prowadził prace poszukiwawcze, korzystając m. in. z pomocy Archiwum Instytutu Marksizmu-Leninizmu, Głównego Zarządu Archiwów Państwowych ZSRR i innych archiwów w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Charkowie. Otrzymano też materiały z archiwów w Krasnojarsku, Tule, Saratowie, Rostowie, Odessie, Kurksku i Swierdłowsku.

Opracowano dotąd ponad 6 tys. notatek biograficznych — od krótkich informacji do pełnych życiorysów. Liczba ta ulegnie zwiększeniu w toku trwających jeszcze badań. Księga liczyć będzie prawdopodobnie ok. 70 arkuszy wydawniczych i ukazać się ma w roku 1967.

Wzorując się na paryskich modelach

Co naszym paniom zaproponuje jesienią „Moda Polska”?

WARSZAWA (PAP)

W tych dniach powrócił z Paryża zespół projektantów „Mody Polskiej”, którzy zapoznali się z jesienno-zimową kolekcją znanych domów mody, a obecnie przystępują do opracowania naszej rodzimej kolekcji na najbliższy sezon.

Ekscentryczna, awangardowa moda na sezon jesienno-zimowy jest równocześnie tak różnorodna, że trudno mówić o niej w sposób tradycyjny, tzn. opisać obojętną linię, kolorystykę itp. Trzeba jednak wybrać z modnego chaosu to, co jest i naprawdę odpowiednie, i nadające się do noszenia. W niektórych kolekcjach paryskich (np. Domu Mody Cardin) wydzielono trzy grupy modeli: dla kobiet młodszych, dla pracujących i dla kobiet ubiegających się. Wynika z tego, że dla nas najbardziej godną uwagi jest grupa druga, a więc m. in. bardzo lansowane przez Cardina wełniane suknie noszone wraz z piłłowami.

Z kolekcji Diora odpowiednie dla nas są obszerne, ciepłe płaszcze raglanowe, których uzupełnienie stanowi kostium wełniany ze skózanym pasiem. Znajdą też uznanie w oczach naszych

projektantów suknie jednokolorowe z gładkiej krepy — bardzo proste oraz krótkie suknie wizytowe. Chanel lansuje dalsze wersje swych typowych kostiumów, w tym raz pokazała kostiumki zapięte na guziki z kontrastowymi w kolorze bluzkami.

Modne są płaszcze dłuższe (prawie do połowy łydki) i krótkie — do kolan — suknie. Kolory dominujące w najbliższym sezonie, to ciemny fioletowy, czerwony, czarny i zielony. Stuteria, a więc: klipsy do sukien, naszyjniki, guziki ozdobne itp. są w kształcie kulek lub kostek — srebrne i złote. Nałóż wysokie botki z cienkiej skóry i pantofle z szerokimi czubkami na grubym obcasie. Pończochy natomiast coraz bardziej fantazyjne: w paski, prążki i inne wzory — rozciągane, w kolorze ciemnym i złotym. Fryzury dłuższe — modne włosy podwijane pod spód.

Sierpniowy szczyt kolonijnych przewozów

WARSZAWA (PAP)

Między 13 a 23 bm. powróci do miast z II turnusu kolonijnego 165 tys. dzieci. Aby mogły one odbyć podróż w możliwie dobrych warunkach — PKP uruchamia 184 specjalne pociągi, w których można będzie przewieźć większość, bo 140 tys. dzieci.

Największe nasilenie przewozów przypadnie w dniach 16–20 bm., najwięcej specjalnych pociągów odjedzie ze Szczecina (59), Gdańska (45) i Wrocławia (36).

Warto podkreślić, że próżne pociągi, jadące po dziełach po powracających do swych baz po ich przetransportowaniu, poszczególne DOKP przeznaczają dla zwykłych pasażerów — co oczywiście — zmniejszyłoby w niektórych liniach o budyń ruchu. Informacje o tych podążach poda prasa terenowa, będą one sygnalizowane również na dworcach.

Wielka ofdenolowia w Hucie im. Lenina

KRAKÓW (PAP)

W Hucie im. Lenina uruchomiono nowy, ważny dla poprawy czystości atmosfery obiekt — wielką ofdenolowię w zakładzie kokso-chemicznym kombinatu. Zadaniem tego obiektu jest usuwanie lotnych fenoli, wydzielanych z wody podczas gasek na rozżarzonych mas koksu. Nowa instalacja — jak wykazały pierwsze godziny jej pracy — jest w stanie „wychwytać” do 60 proc. tego składnika. Rocznie będzie można w ten sposób uzyskać około 2 tys. ton fenolu, stanowiącego cenny surowiec dla przemysłu chemicznego.



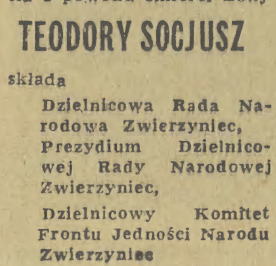
Jak już podawaliśmy przedstawiciele firmy „Wartburg” z NRD zaprezentowali w dniu 9 bm. w Warszawie nowy model produkowanego przez tę fabrykę samochodu. Na zdjęciu: nowy „Wartburg 1000”.

CAF — Langda

polarzy. Zwycięzcą kolarz NRD Hoffman. Polacy nie odegrali w wyścigu większej roli.

✱

Podczas Ierzysk Wspaniałoty Brw-
Lengyelem, Kluger przegrał z
Balcerowskim. Filipowicz wygrał z



Z wizytą na Uniwersytecie Ludowym

Wierchosławice patrzą w przyszłość

Ze stacji kolejowej Bogumilowice idzie się szosą kilkaset metrów wśród pól, których rozległa równina zamyka od wschodu panorama tarnowskich Zakładów Azotowych. Jasny, duży budynek w głębi ogrodu to Uniwersytet Ludowy w Wierchosławicach.

DZIS RADZA DZIEWCZĘTA

Nie ma w tym dniu w Wierchosławicach dyrektora Uniwersytetu — Marii Honkowicz, więc honory domu pełni Jadwiga Grabczak z ZW ZMW, która akurat patronuje odbywającemu się właśnie tutaj kursowi członkiń rad dziewcząt ZMW. W sali wykładowej odbywają się prelekcje i pokazy filmowe, a po południu w bibliotece — dys-

kusja z udziałem lekarzy. przedstawiciel Wydziału Zdrowia Prezydium WRN zadziwił się. „Nie sądziłem — powtórzył — że są ludzie, których sprawy oświaty sanitarnej wsi pasjonują aż tak bardzo. To dobrze...”.

KURSY, SEMINARIA, NARADY

A przecież to tylko jeden fragment z setek czekających na rozwiązanie problemów naszej wsi. Młodzież — sama będąca przyszłością — ze szczególnym natchnieniem w przyszłość spogląda. Toteż wierchosławicki Uniwersytet jest miejscem, w którym działacze wiejski poznają, analizują i zdobywają koncepcje realizowania nurtujących ich środowiska kwestii. Zdobywają także potrzebną w pewnych specjalizacjach wiedzę fachową — np. z zakresu księgowości.

Od r. 1959 na Uniwersytecie Ludowym w Wierchosławicach odbyło się 9 turnusów tzw. podstawowych, trwających po 7 miesięcy; przeszło na nich 400 osób. A prócz tego rozmaite kursy aktywów, młodych radnych, aeronomów, nauczycieli wiejskich, SPR, absolwentów liceów pedagogicznych, działaczy kulturalno-oświatowych, przewodniczących zarządów gromadzkich ZMW, a nawet — kurs fryzjerstwa.

Bardzo potrzebne są niedawno rozpoczęte kursy dla kierowników klubów rolnika (3,5 miesiąca zajęć teoretycznych w Wierchosławicach plus 6 miesięcy praktyki w swej placówce pod nadzorem UL). Wiele pożytku dają też urządzane tutaj konferencje tematyczne dla kierowników oświaty rolniczej, działaczy kółek rolniczych, bibliotekarzy, a nawet — pamiętnikarzy. Ośrodek Nowoczesnej Gospodarki, mieszczący się w budynku UL obsługuje 650 okolicznych kobiet.

DLA ROZWOJU WSI

Jednym w swoim rodzaju obraz przedstawia Jadalnia Uniwersytetu: białe ściany i sufit przyozdobione własnoręcznie wykonane malarki kwiatów z Zalipia. Projektuje się, że w



W pracowni Metod Instrumentalnych Instytutu Chemii Nieorganicznej w Gliwicach wykonywane są analizy dla zakładów przemysłowych oraz zakładów badawczych Instytutu. Identyfikuje się tu nieznane próbki różnych produktów ciekłych, stałych i metali, określa zawartość pierwiastków.

Na zdjęciu: technik Magdalena Kaczerowska obsługuje spektrofot 24.

CAF — Jakubowski

Od 1967 roku

1 września 1967 licea ogólnokształcące przyjmować będą pierwszych absolwentów 8-letniej szkoły. Młodzież ta, przechodząc ze szkoły już zreformowanej znajdzie się znowu w otoczeniu zmienionych warunków, zreformowanych z kolei do tego czasu liceów.

Jednym z istotnych elementów reformy jest zwiększenie ilości zajęć lekcyjnych z fizyki, języka polskiego i języków obcych. Łącznie traktuje się jako przedmiot nadobowolazkowy. Wprowadza się też przedmioty nowe nie istniejące dotychczas w programie II liceów, a więc: w klasach I — III (4 godziny w tygodniu) wychowanie plastyczne, w klasach I — III (3 godziny tygodniowo, w sumie nowy program obejmować będzie 17 przedmiotów). Uczniowie klas I — III będą mieli w ciągu tygodnia 34 godziny lekcyjne obowiązkowe i najmniej 3 godziny

zajęć nadobowolazkowych. Zmniejszy się natomiast wymiar godzin (tygodniowo) w klasach IV, co ustalono z myślą o przedłużeniu czasu na samodzielną pracę uczniów.

Reforma zmienia również dotychczasowe nazwy niektórych przedmiotów. Zajęcia techniczne przemianowane na „wychowanie techniczne” a przysposobienie wojskowe na „wychowanie obronne”. Wprowadzone one zostaną do klas I — III. Jest to przesunięcie charakterystyczne. Jedną bowiem z zasadniczych tendencji reformy polega na tym, aby uczniowie ostatnich klas licealnych odczuwać, od zajęć dodatkowych, pozwalając im skoncentrować się na materiale egzaminacyjno-maturalnym. (sz)

Czytelnicy piszą

„Miasto miłych ludzi”

W Nowym Sączu znaleźliśmy się przejeżdżając a wypadł nam samochódowy zatrzymał nas duży. Spokojnie się tutaj z dużą uprzejmością i pomocą ze strony mieszkańców N. Sącza, a szczególnie

CZYTELNICY REDAKCJA JUŻ DZIESIĄTA NA ZEGARZE

W odległych czasach miejsca stróże do nosnym nawoływaniem wzywali do gaszenia światła i zachowania nocnej ciszy. Wprawdzie nie znamy bliżej skuteczności działania tego rodzaju „naganiancy” niemniej jeden z nas wzdycha do kogoś lub czegoś kto (co) współcześnie broniłby przed wycieczkami tych, którym zawdzięczamy spokojny publiczny nie na wiele się zdaje w sytuacji, gdy wciąż nie brak osobników, usiłujących noc w dzień przemienić. Z wielu pospolitych przypadków przynajmniej niektóre zasługują na uwagę.

„Czworonożni przyjaciele”. Czyżby upodobania do psów, kotów i innych czworonogów pozostały sprawą osobistą do pety, dopóki te hodowlane zainteresowania nie staną się udziałem dla otoczenia. Nawet największy miłośnik zwierząt straci cierpliwość, gdy pies jak zaczął ujadac ok. 22-cj — fragment listu do redakcji — to ujadac do godz. 0,30, a echo odbijało się o mury kamienicy. Prosi czytelników: „panie ucisz psa” — to odpowiada, że pies się musi wyszelekać, a jak mi się to nie podobą — mogę uszy zatkaną”. Sensowniejsze od tego rodzaju, życzyliwych rad byłoby oczywiście zamknięcie psa w pomieszczeniu, z którego nie dochodziłyby na zewnątrz hałasy, ale o takim rozwiązaniu nie wszyscy hodowcy taką pamiętają.

Hermetyczne zamknięcia chciałoby się także zastosować wobec innych „złodziei” nocnego wypoczynku, których tylko ironicznie można by określić mianem dobrych sąsiadów.

Jedni z nich uważają za stosowne — przy pomocy tak bogatego repertuaru metod, jak chóralne śpiewy, donośne toasty, wrzaskliwe zabawy przy radiodiodoborku czy adapterze — dokumentować wczasy i wobec fajerwerków rodzinnych świąt i rodzinnych sukcesów. Inni właśnie nocne godziny uznali za porę najstosowniejszą do wszelkich rodzinnych „roz-mów”, prowadzonych przy otwartych oknach, bynajmniej nie ścisłymi głosami. A jeśli jeszcze ślad przystąpił do „dyskursu” „pod dobrą dachą” — żegnaj śnie, żegnaj ciszo na długie godziny!

Odrębna kategoria — wcale nie wyjątkowa — stanowią „entuzjaści motoryzacji”. Często naszą ulicę — pisze Czytelnik z ul. Feljanczy — w godzinach późnonocnych i nocnych pędzą na pełnym gazu

pseudo-rajdowcy, robiąc wśród nocy hałas piekielny, zrywając wszystkich ze snu”. Niemal codziennie „uprzyjemnia” życie mieszkańcom ul. Siemiradzkiego, osobnik, który swe motocyklowe harce rozpoczyna od godz. 22.30. Niczego dodać, niczego ująć ze słów Czytelnika, proponującego, aby „zwraćcać uwagę na hałasliwość tego rodzaju pojazdów przy ich rejestracji względnie odbierać dowody rejestracyjne tym, których motocykle „chodzą” zbyt głośno — z obowiązkiem usunięcia usterki i zgłoszenia się do ponownego przeglądu”. „Słone mandaty — dodajmy od siebie — z pewnością również wpłynęłyby uspokajająco na amatorów nocnych harców po ulicach uśpionego miasta.

Natomiast nie ze swej winy chyba do gallerii tych, którzy zakładają wypocznik trafili... pracownicy MPO. Nawet człowiek o kamienym śnie poderwie się na posłaniu, gdy przed domem rozpoczyna poranny „koncert” samochod-śmieciarka. Terminowe wywożenie śmieci i opróżnianie pojemników, jest bez wątpienia sprawą ważną, ale czy musi się to odbywać przy akompaniamencie straszliwego hałasu, tym bardziej dokuczliwego, że pracownicy MPO przystępują do swych czynności o świcie? Czy rzeczywiście nie ma sposobu na przyciszenie śmieciarek?

Nocne peregrynacje zwolenników bachowskich rozkoszy, uciążliwe śledztwo rozmaitych baz transportu, bądź zakładów produkcyjnych — niewątpliwie nasi Czytelnicy mogliby jeszcze wzbogacić listę tych, którym zawdzięczają stracone godziny wypoczynku. Rzecz nie w tym, by wliczyć wszystkich. Problem jest wcale poważniejszy i nie straci na aktualności, jak długo nie zostanie wydana zdecydowana walka wszystkim i wszystkim, którzy hałasem strzępią nam nerwy i zakłócają nocny wypocznik. Koniecznością stało się — jak proponuje jeden z Czytelników — „wydanie bezwzględnie obowiązujących zarządzeń, podanych do wiadomości mieszkańców wszystkich realności i zastosowanie wysokich kar egzekwowanych natychmiast, a przede wszystkim stworzenie organu, do którego prostą drogą można by kierować zażalenia na winnych zakłócenia spokoju, z nadzieją szybkiego wyłączenia konsekwencji”. Wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, by „dziesiąta na zegarze” była zapowiedzią ciszy, godzin nocnego, nieczym niezakłóconego wypoczynku!

Zb. GUZOWSKI

Instytucje odpowiadają

Awarie nieuniknione?

Czytelnik nasz żalił się w liście do redakcji, że Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej w Krakowie nie dokonało zgodnie z obowiązującymi przepisami — dostawy zakupionego owsa. Pretensje ob. Cieślina przedstawione w notatce pt. „Kury nie chcą czekać” PSK uważa — w swym wyjaśnieniu — za słuszne. Brak owsa powstał wskutek pogryzienia worków przez szczury i rozsypania się zawartości przesyłki w czasie transportu. PSK podaje na usprawiedliwienie fakt, że przedsiębiorstwo przewozi miesięcznie dziesiątki tysięcy przesyłek i przy tak wielkim obrocie awarie są nieuniknione. W razie poniesionej szkody lub przekroczenia terminu dostawy zostaje wypłacone odszkodowanie, co miało również miejsce w przypadku naszego Czytelnika. (AK)

KRONIKA PARTYJNA

Śladem plenum KW

W zakładach produkcyjnych i instytucjach odbywają się zebrania podst. i oddziałowych organizacji partyjnych, poświęcone sprawom postawy ideowo-moralnej członka partii. Na zebraniach tych towarzysze zapoznają się z materiałami ostatniego plenium KC, które obradowało nad problemem usprawnienia inwestycji.

Problemy budownictwa

W Nowej Hucie organizacje partyjne przy przedsiębiorstwach budowlanych poświęcają obecnie największą uwagę programom działania wynikającym z uchwał ostatniego plenium KC, które obradowało nad problemem usprawnienia inwestycji.

Filia SNS w Miechowie?

Najprawdopodobniej od 1 października R. zostanie otwarta w Miechowie filia krakowskiego Studium Nauk Społecznych. Byłby tam czynne następujące kierunki: filozoficzno-hist. i socjologiczny, ekonomia przem. i socjologia.

W zakładach produkcyjnych

W Krakowskich Zakładach Sodowych organizacja partyjna przygotowuje się do posiedzenia Samorządu Robotniczego, na którym — wcześniej niż dotychczas — ma być rozpatrzony przyszłoroczny plan produkcyjny zakładu.

W Zakładach Mięsnych w Krakowie Komitet Zakładowy analizował w ostatnich dniach wykorzystanie przez zakład transportu samochodowego i kolejowego.

KRONIKA PARTYJNA

Wiadomo, że w dziedzinie higieny i estetyki w gospodarstwie bardzo wiele, jeśli nie wszystko, zależy od kobiety. Toteż działalność rad zdrowia wiąże ZMW ze swymi radami dziewcząt. Stał — ich udział w lekarskich obradach.

O CZYM SIĘ NIE MÓWI

Dyskusja zresztą była nader interesująca i dla dziennikarzy i dla uczestników. Wiele mówili o „o których się nie mówi”.

Na przykład — o włączanie wystarczającej opieki ginekologicznej nad kobietami wiejskimi. Istnieje niedorozwój



Po południu w bibliotece — dyskusja z lekarzami.

sięci poradni „K” na wsi, a także brak uświadomienia w tej materii wśród wiejskich kobiet. Nie objaśnione, całymi latami tolerując objawy choroby, trafiające do lekarza-ginekologa często wtedy, gdy jest już trudna lub niemożliwa do wyleczenia.

Podkreślano, że mimo rozpraszania się radia i telewizji, żywy prelegent-lekarsz jest i będzie na wsi nie do zastąpienia przy popularizacji oświaty sanitarnej. Chociażby przez to, że może treść odczytu dostosować do lokalnych zagadnień danej wsi, że jest w stanie udzielić odpowiedzi na indywidualne pytania. Stawiano, dodajmy w sposób — jeśli potrzeba — niekrepulacy, np. przy pomocy anonimowych kartek.

Opowiadano o trudnościach. Zdarza się — i to często — że młodzież wiejska pod wpływem ZMW-owskich „szkół zdrowia” chce reorganizować swe domostwa, aby poprawić warunki higieniczne, ale natopka ze strony starszych na opory. To samo, jeśli chodzi o zmiany w jadłospisie... A wiadomo, że ludzie na wsi odżywiali się bardzo nieracjonalnie: dominują potrawy ciężkostrawne, niemal zupełnie brakuje witamin. Fatalnie odbija się to na stanie zdrowia. Działacze rad zdrowia sygnalizowali, że SANEPID dysponuje niewystarczającymi i przestarzałymi materiałami propagandowo-pogładowymi. Np. treść filmów o gruźlicy jest zupełnie nieaktualna. Szereg tematów (np. bhp w rolnictwie) niemal całkiem nie znajduje odbicia w broszurach i planszach.

Dyskutowano długo i chwilami ostro, polemicznie, aż

przyszłości każde z pomieszczeń będzie ozdobione przez twórców ludowych z innego regionu. Chociaż siedziba UL jest obszerna i sal jest sporo, sądzę, że stylów nie brakuje.

Pora już kończyć odwiedzin w wierchosławickim Uniwersytecie, pierwszej tego rodzaju placówce w kraju. Na horyzoncie, w zapadającym przedświecie tarnowskiego kombinatu chemicznego. Wytworzą on nawozy sztuczne dla rolnictwa.

Myślę, że chociaż „produkcja” UL nie da się porównywać z wytworami „Azotów”, jest w działaniu tych sąsiadów wiele wspólnego; pracują dla rozwoju rosnącej i piękniejącej polskiej wsi.

STANISŁAW ZAWADZKI (zdjęcie autora)

Notatnik gospodarczy

Pałac Kultury na wznak

We Wrocławiu powstaje dom wielkości stołecznego Pałacu Kultury położony na boku. Będzie to największy i najdłuższy w Polsce dom mieszkalny: 11 pięter wysokości, prawie ówczesny kilometr długości. Pomieści on 2450 lokatorów. Dom wystawiany jest z prefabrykatów metodą zmechanizowaną.

Pod nieboszczyka

Władze handlowe „Ruchu” zdziwione są nagłym ogromnym popytem na znicze nagrobkowe w szklanych opakowaniach. Popyt w tych rozmiarach notowany był dotychczas tylko przed zadaniami. Jak się okazało, znicze wykupywane są, ponieważ ze szkielek, w które je opakowano można pójść wódkę i zastępują one nieosiągalne na rynku kiełbaski.

„Europa” jak meteor

Po uroczystym otwarciu 13 dniach eksploatacji po cichu zamknięto reprezentacyjny lokal gastronomiczny Szczecińska „Europe”. Okazało się, że urządzenia wentylacyjne zamastł tłoczył do wnętrza świe- czeń do komina, czyniły coś przeciwnego. Urządzenia kuchenne okazały się bezużyteczne z uwagi na brak ciągu w kominie. Budowa tego kombinatu gastronomicznego trwała 6 lat.

Rekordowa transakcja Kanady

Kanadyjska rada do spraw pszenicy zawarła ze Związkiem Radzieckim umowę na dostawę w ciągu 3 lat 9 mln ton pszenicy na sumę około 800 mln dolarów. Jest to największa transakcja pszeniczna jakiej kiedykolwiek Kanada dokonała. Umowa ta ma duże znaczenie dla życia gospodarczego Kanady. Bez wywozu pszenicy do ZSRR bilans handlowy Kanady byłby zamykany deficytem.

Doświadczenia przeprowadzone przez naukowców na łakach w dolinie rzeki Ner w okolicach Puczniewa i Miłanowa wykazały, że nawożenie ściekami miejskimi jest równoważne działaniu obornika i pewnej dawki nawozów mineralnych. Na łakach tych plony siana powiększyły się z 20-25 q do ponad 100 q z hektara. Obecnie powleczona zasłana ściekami w dolinie Neru obejmuje już kilka tysięcy hektarów i w dalszym ciągu trwają prace nad przygotowaniem nowych obszarów do nawadniania. Obejmują one w tej chwili następne 212 ha. Po zagospodarowaniu można będzie stać zbierać około 21 tys. q siana o dużej zawartości strawnego białka. Na zdjęciu: nowo zbudowany jaz piętrzący wodę.

CAF — Rozmysłowicz

Spotkania pod paragrafem

Ludzie czy bestie?

Stara kobieta płacze, długo nie może się uspokoić. „Mam dwóch synów. Po śmierci męża objeli całe gospodarstwo. Mnie pozostawili kawalek gruntu na dożywocie. Sądziłam, że synowie pomogą mi w uprawie tej ziemi, jestem już stara, nie mam siły pracować. Tymczasem oni nie tylko nie pomagają, ale biją mnie i maltretują. Sąsiadów, którzy chcą pomóc mi w uprawie ziemi — odpędzają, grożą im pobiciem. Jestem bez środków do życia, żyję z łaski sąsiadów. Najgorsze jest jednak to, że obaj biją mnie. Kopią po brzuchu, biją rękami wyzywają najgorszymi słowami. Mówią, że muszę imnie wykończyć, przynajmniej wtedy będą wiedzieć za co poszli do więzienia”.

„W zeszłym roku kilka razy pobili mnie — zaskarżyłam ich do Sądu. Sędzia powiedział, że to przecież nie wypadła, aby matka procesowała się z dziećmi. Darowałam im i zawarłam ugodę sądową. Nic nie pomogło. Znowu kilka razy pobili mnie. Biją bez świadków, abym nie mogła się skarżyć”.

Ta historia jest prawdziwa. Bracia Kazimierz i Mieczysław Z. z powiatu brzeskiego są jej niesławnymi bohaterami. W sądzie toczy się przeciw nim sprawa o pobicia — z o-

skarżenia matki. Są świadkami lekařskimi, są świadkami. Czy jednak Sąd położy kres tragedii starej kobiety?

Artykuł 246 Kodeksu Karnego przewiduje karę więzienia do 5-ciu lat dla tego, kto znęca się fizycznie lub moralnie nad pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy. Co jednak zrobić, jeśli to znęcanie się dotyczy osoby pełnoletniej, nie pozostającej w stosunku zależności od sprawcy, a sprawca znęca się nie pod wpływem alkoholu? Jak zakwalifikować czynny oskarżonych? Jak nazwać ludzi, którzy maltretują własną matkę, doprowadzając ją do samobójstwa myśli? Czy wyrok sądowni naprawi sytuację, udźwignie dziedzicze obyczaje, nauczy kulturę? A może tylko dłuższa izolacja od społeczeństwa wyleczy niepoprawnych? Najbliższą przyszłość pokaże.

Jan TALIKOWSKI

